Cena asobnaho numeru 5 kap.

Hod VI. Wilnia, 24 Sakawika (Marca) 1911 h. № 12.

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Prypaminajem usim padpisčykam, katoryje zapłacili hrošy tolki za pieršuju čećwierć hodu, što para prysyłać na **druhuju čećwierć**, bo inačej wysyłka hazety z hetym numeram skončycca.

Brama u Nieswiży (Minsk. hub.).

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 15 marca. Predsiedaciel (kn. Wołkonskij) pawiedamlaje, što Gučkow zroksia być predsiedacielem. Pośle prystupajuć da prahladu rospisi wajennaho ministerstwa i zakančywajuć hety prahlad.

Duma prystupiła da razhladu pytańnia ab wydawańni zakonoŭ pawedłuh 87 staćci (biez Dumy i H. Sawietu) Ad prawych s pramowaj wystupaje hraf *Bobrynskij*. Na dumku prawych, wydańnie 13 marca zakonu ab ziemstwach u zachodnich huberniach ni mahło być prawiedzieno pa 87 staćci asnaŭnych zakonoŭ. Ale usiož tki heta nie pawinno być pryčynaj zaprosu, bo heto zrabiłosia Wysočajšaj wolej. Dep. *Pietrow* 3 (trudawik ad Piermsk. hub.) tak kaže: «3 junia (čerwienia) 1907 hodu prawicielstwo, nie zwiertajučy uwahi na asnaŭnyje zakony. raspuściło druhuju Dumu i prawiało nowy zakon, katory narodnuju Dumu pieretwaryŭ u panskuju. S taho času akciabrysty, katoryje panawali u Dumi, ličyli swajej pawinnaściu padtrymliwać usiu škodnuju palityku predsiedaciela Sawieta ministroŭ Stołypina. Kali-ž Hasudarstwienaja Rada admowiłasia pastawić klejno swajo na jaho prajekci, urad wyhaniaje dwuch členoŭ Rady, zakrywaje na try dni abiedźwie pałaty i prawodzić swoj zakon. Nas, predstaŭnikoŭ pracawitaho narodu heta nia dziwić. My zaŭsiahdy kazali, što ŭ Rasiei nima konstytucii, nima nawat prostaj zakonnaści. Ad akciabrystoŭ hawaryŭ *Sydłowskij* 2. I jon dawodziŭ, što zawiadzieńnie ziemstwa biez Dumy jość narušeńnie zakona; kali Duma choče, kab šanawali i jaje i zakonnaść, jana pawinna zrabić Stołypinu zapros. *Jefremow* 2 kaže, što s takim ministram, jak Stołypin, pracawać dalej nielha. Padobnie-ž haworyć *Milukow* (kadet) i *Giegiečkory* (soc.-dem.) dyj usie progresiŭnyje deputaty. Ad imieni prawych deputatoŭ-mužykoŭ z zachodnich hubernij wystupiŭ dep. *Andrejčuk* i kazaŭ, što im nima dzieła da zakonnaści; što prykazana, to i dobra, dyk treba ŭsio pryjmać s padziakaj i spaŭniać biez sporki. Mužyki zusim pryłučajucca da pastanaŭleńnia prawych, što zaprosu rabić nielha. Ale i miž prawymi zhody nima: heta pakazaŭ u swajej pramowi dep. *Puryškiewič*. Woś što jon skazaŭ: Ciapier, kali predsiedaciel sawieta ministroŭ uniziŭ značeńnie i pawahu Hasudarstwienaho Sawieta, najwyšejšaj zakonodacielnaj instytucii, maŭčać może tolki čham («chołop»). Stołypin choče zrabić z naznačajemych Hasudaram členoŭ H. Sawieta swaju kancelaryju, swaich «chołopoŭ». Ale jamu heta nie udascca: pracawać pad jaho pałkaj, čekajučy, što tabie, kali ty nieuhodny pradsiedacielu ministroŭ, skažuć wyjechać zahranicu—nichto nie zachoče. Pradsiedaciel ministroŭ staptaŭ usie paniaćcia ab zakonnaści. Ja nie mahu padać hołasu za zapros, bo maje tawaryšy—prawyje pastanawili dać hałasy proci zaprosu; ja tolki skažu, što samuju sumnuju stranicu ŭ historyi Rasiei za apošni čas napisaŭ P. A. Stołypin. Dep. *Kapustin* (ad Połtaŭskaj hub.) pryzywaje Dumu dać jasny atkaz na toj udar, jaki jej zrabiŭ urad. Duma

pawinna nie służyć haławie prawicielstwa (Stołypinu), a abaraniać interesy kraju.

Duma pastanawiła 174 hałasami proci 88: zapros Stołypinu zrabić.

Kažuć, bytcam predsiedaciel ministroŭ budzie dawać swoj atkaz Dumie ŭ hetym tydni.

* * *

Zasiedańnie 16 i 17 marca. Prahledajuć rospiś marskoha ministerstwa. Deputatoŭ mała. Supierečki adbywajucca mlawa. Raschody ministerstwa abličyli na 109 miljonoŭ 125 tysiač 82 rubli. Deputaty kažuć, što za apošnije try hady ministerstwo blizka ničoha nie zrabiło.

* * *

Zasiedańnie 21 marca. Duma razhladaje prajekt zakonu ab wałasnym samoupraŭleńni. Bolšaja čaść prawych i nacionalistoŭ wystupajuć proci jaho. Progresiŭnyje deputaty wykazywajuć dumki, što hety zakon pawinien apiracca na roŭnaści ŭsich hramadzian, bo tolki tady skončacca nacionalnyje swarki i zapanuje pa wioskach spakoj i zhoda. Papraŭki, jakich damahajucca nacionalisty,—kaže *Iskrickij*,—mohuć tolki papsawać zakon, a i ciapierašni prajekt jaho daje narodu mienš karyści, čym mohby dać.

Duma pastanawiła pamienšyć ahraničeńnia dla duchoŭnych asob, katoryje adrekajucca świaščenstwa.

Wilnia, 24 (6) marca 1911 h.

Jak my pisali ŭžo, prawicielstwo biaz Dumy i Hasudar. Sawietu pastanawiło zawiaści ziemskaje samoupraŭleńnie ŭ Minskaj, Witebskaj, Mohileŭskaj, Kijeŭskaj, Wałynskaj i Padolskaj huberniach, apirajučysia na st. 87 asnaŭnych zakonoŭ. Hety sposab wydawańnia zakonoŭ i Duma i Sawiet pryznali nieprawilnym, i padniaŭsia huk, jak u wulli, pa katorym stuknuli. U Dumi ŭsie partii, apryč nacionalistoŭ i prawych, padali zaprosy i pryznali ich terminowymi 174 hałasami prociŭ 88. U swaim zaprosie Duma pryznajeć, što uwiedzieńnie zakonu pa 87 st. niezakonnaje, bo, Duma i Sawiet pracawali hety čas, a zakony pa 87 st. uwodziacca tady, kali bywaje pieraryŭ u zaniaćciach; ciapier že samo prawicielstwo piererwało rabotu Dumy i Sawieta, dyj nijakich «nadzwyčajnych» warunkoŭ nie było. Hasudarstwienny Sawiet tak sama pryznajeć pastupak predsiedaciela Rady ministroŭ, Stołypina niezakonnym i robić zapros. Nawat wiadomy prawy Puryškiewič—i toj u Dumi wostra wystupaŭ proci Stołypina. Usie zyjšlisia na tym, što Rasieja ciapier hasudarstwo konstytucyjnaje, i kožyn zakon, pakul jon zrobicca zakonam, pawinien prajści praz zakonodacielnyje Dumu i Sawiet, dyj usio ŭ Rasiei pawinna rabicca pa strohamu zakonu. Pieršy raz pry hetaj sprawie Hasudarstwieny Sawiet, katory dahetul zatrymliwaŭ usie swabadniejšyje dumskije zakony, jak by złučyŭsia ŭ ad-

no z Dumaj i nawat puściŭ biez sprečki kolki zakonoŭ tak, jak ich napisała Duma.

Pieršy ministr Stołypin ješče ŭ Dumie nie pakazywaŭsia, choć ŭsie deputaty čekali, što jon budzie tłumačycca pered zakonodačielami.

Kitaj zhodziŭsia na ŭsio, što ad jaho wymahała Rasieja, tak što wajna, katoraj usie čekali, ŭžo adyjšła. Kitaj ciapier ješče ni nadta duž, maje mała dobraha wojska, dyk i pryjšłosia jamu prytaicca; ale u Kitai narod uwieś kipić: ustupku Rasiei kitajskije patryoty ličać dla Kitaju hańbaj. I što tam budzie dalej, pakaže čas. Možna skazać, što Rasieja zrabiła jakby ekzamin Kitaju; Kitaj pry hetym ekzaminie zrazumieŭ swaju słabasć i nieustrojstwa i ciapier budzie bracca na kapciury, kab najskarej narychtawać wojska i nowyje paradki. Kitajcoŭ 400 miljonoŭ, i kali takuju mašynu dobra narychtawać, to heta wyjdzie siła, proci katoraj nichto nie ustaić. I ci nia lepš było by dla eŭropejskich hasudarstw, kab hetaho ekzamienu saŭsim nie rabić na swaju haławu?

Z našaho žyćcia.

S pryčyny školnaj pierapisi.

U wilenskich hazetach hetymi dniami zjawiłasia hetkaja wiestka:

«Paśla školnaj pierapisi dziaciej pawedłuh ich mowy i nacii, adbyŭšajsia 18 janwara h. h., da papiečyciela wilenskaho wučebnaho okruha pačali prysyłać žałaby na toje, bytcym zapisywali nieprawilna. Wilenski papiečyciel ab hetaj sprawie tak danosić u ministerstwa narodnaj praświety:

«Wučyciel wornianskaho narodnaho wučyliščа, Wilenskaho pawietu, pawiedamiŭ dyrekciju narodnych škoł, što ŭ časi pierapisi tyje wučni, ŭ siamji katorych haworać pa polsku, pisali na asobnych listach, što ich rodnaja mowa—polskaja; tyje-ž, u kaho ŭ chaci haworać pa-biełarusku, nazywali biełaruskuju mowu swajej rodnaj. Tady baćki, dumajučy, bytcym tych, chto užywaje biełaruskaj mowy, buduć pierewaračywać na prawasłaŭnych, hramadoj—čeławiek 30—pryjšli u školu i pačali damahacca, kab zapisi wučnioŭ «biełaruskaja mowa» wučyciel piererabiŭ na «polskaja».—Iznoŭ sielanie wornianskaj wołaści pasłali dyrektaru narodnych wučyliščž žałaby na wučyciela gierwiackaj škoły, katoraho jany winawaciać, bytcym wučenikoŭ-palakoŭ nieprawilna zapisaŭ biełarusami.—Dalej, wučycielka niestawišskaj narodnaj škoły, świencianskaho pawietu, daniesła ŭ dyrekciju, što, robiačy pierapiś, jana zapisywała mowu wučnioŭ pawedłuh ich słoŭ i pawedłuh ich wyhaworu (wymowy),—ale sielanie z hroźbami patrebowali zamianić u zapisiach biełaruskuju mowu polskaj i zajawili, što ich dzieci haworać nieprawilnaj polskaj

mowaj, katoraja zrobicca prawilnaj tolki tady, kali u škołach buduć wučyć pa polsku.—Ab hetaj sprawie idzie śledztwa.

«Da swajho daniesieńnia ŭ ministerstwa papiečyciel pryłučyŭ kopiju bumahi wilenskaho hubernatara, katory pawiedamlaje papiečyciela, što, apirajučysia na dakład wilenskaho pawietowaho spraŭnika, jon napisaŭ ziemskim načalnikam addać pad sud pa *st. 38, 140 i 142 ust. o nakaz.* sielan, winawatych u hetych sprawach».

Dajučy hetu wiestku, kožnaja hazeta pastarałasia aświacić usiu sumnuju sprawu chacia niekolkimi sławami. Tak, polskije hazety nazwali swaje zamietki «O język polski», «Tendencyjny spis», «Za polską mowę»; rasiejskije—«Бѣлоруссы или поляки»? «Бѣлорусская темнота». I ŭžo z samych hetych zahałoŭkoŭ widać, što palaki ličać siabie i swaju mowu pakryŭdženymi, a rasiejcy (pryjmajučy pad uwahu staćciu ŭ № 52 «Б. Ж.»)—što dziejecca kryŭda sprawie «abrusieńnia» našaho naroda. Jak že pawinny hladzieć na ŭsio heta my, biełarusy, majučy na mecie nie karyść palakoŭ ci rasiejcoŭ, a swaju ŭłasnuju?

My ŭžo skazali, što sprawa heta—sumnaja, a sumnaja jana zatym, što pakazywaje, jakaja strašennaja ciemnata panuje u nas i jak z hetaj ciemnaty karystajuć usie, chto tolki choče. Heta sprawa—rabota takich apiekunoŭ našych, jak deputaty Juraškiewičy, Maciejewičy, Zamysłowskije i kumpanija,—jak roznyje «margarynowyje» biełarusy ŭ duchu abrusicielnaho «Бѣл. Общества»; heta—mnohaletnije abmyłki administratoraŭ, što, pryjechaŭšy z hłybini Rasiei, dumajuć, bytcym naš kraj ničym nia rožnicca ad Tulskaj ci Maskoŭskaj huberni, i z hetaj pryčyny robiać adnu abmyłku za druhoj.

Treba tut prypomnić ješče raz toje, što naš narod, razdzieleny relihijej na dźwie čaści, razumieje rožnicu miž katalictwam i prawasłaŭjem takim sposabam, što prawasłaŭnuju wieru nazywaje *ruskaj*, a katalickuju—*polskaj*. Pajšło heta s taho, što ŭ cerkwi biełarus čuje tolki rasiejskuju mowu, ŭ kaścieli—tolki polskuju, a swajej—biełaruskaj—nia čuje ni tut, ni tam; dyk woś jon i prywyk złučać u wadno: paniaćcie relihii s paniaćciem nacii. Jak prawasłaŭuy biełarus słowy «palak» i «katalik» wielmi časta užywaje adno zamiesta druhoha, tak u haławie biełarusa-katalika paniaćcie «ruski» i «rasiejski» zusim zliwajecca s paniaćciem «prawasłaŭny».

Prypomnim ješče i druhoje: woś—na našych wačach—rožnyje «Бѣл. Жизни» ŭsielakimi štukami starajucca ŭhawaryć biełarusam, bytcam «biełaruskaje»josć toje-ž samaje, što i «rasiejskaje», «ruskaje». Dyj užo daŭno wiadziecca u nas takaja palityka, kab Biełaruś stała «iskoni-ruskim» krajem, razumiejučy słowo «ruski», jak «rasiejski» ci «wielikoruski». I heta palityka, idučy pobač s palitykaj Maciejewičoŭ i kumpanii, katoryje biełarusa-katalika abjaŭlajuć palakam, a prawasłaŭnaho zaličajuć da Maskwy, robić takije strašennyje rečy, što syn Ziamli Biełaruskaj adrekajecca Matki swajej, padyjmaje na jaje ruku: jon, ciomny, wieryć, bytcym, kali pryzna-

jecca da swajej biełaruskaj nacii, dyk stanie zapraŭdy rasiejcam, a tady jaho prymusiać pryniać i «ruskuju» prawasłaŭnuju relihiju. Woś jakich durnych i złych bajek nawučyli jaho ŭsie worahi biełaruščyny! Niechaj ciešacca s plonoŭ swaich pasiewoŭ Kowaluki, Zamysłoŭskije i Sołoniewičy, katorych žyćcio i historyja nie nawučyli ničoha. Ich palityka—heta palityka tych kazakoŭ, što—jak piše M. Buračok u «Dudcy biełaruskaj» - staroha biełarusa Macieja «chryścili s tutejšaho dy ŭ palaki».

U «Našaj Niwie» ŭžo kaliś pisałosia, što ŭ časi pierapisi, jakuju rabili ŭ našaj staroncy, kali apracowywali zakon ab ziemstwie, ŭ Wilenščynie 58 tysiač mužykoŭ-biełarusoŭ katalickaj wiery pastanawili na wałasnych schodach zapisacca palakami. Ale ani heta, ani ciapierašnije prypadki u škołach narodnych nie zdaleli pierekanać tutejšych «palitykoŭ», što ich palityka—nieprawilnaja. I nia dziwa: nielha pierekanać ludziej, katoryje nijakich ideałoŭ ni majuć!

Kab biełarus čuŭ siabie i chacieŭ astacca biełarusam, jamu treba mieć swaje nacionalnyje instytucii, swaju «*biełaruskuju*» relihiju, a nie «polskuju», abo «rasiejskuju». Značyć, i ŭ kaścieli, i ŭ cerkwi biełarus pawinien čuć rodnuju mowu, a nie čužuju, i zawiaści hetu mowu pawinno samo duchawienstwo, kali jano nia choče pamahać siaŭbie tej nienawiści miž synami adnej supolnaj Matki-Biełarusi, jakoj zajmajucca istinno ruskije i istinno-polskije ludzi. I nie kary, jakije spatkajuć wornianskich i niestawišskich sielan za narušeńnie zakona (hrozby i samoupraŭstwo) pałožać kaniec takim sumnym zdareńniam, jak apošniaje: nie, jany zwiaducca sami, bo dla ich nia budzie miejsca, tady, kali ŭwieś naš narod zrobicca świedomym swajej biełaruskaj nacii, kali razaŭjecca jaho mowa, jaho literatura, kali kožyn sielanin z hordaściu nazawie siabie nie «tutejšym», a *biełarusam*.

Kińcie, ludzi, haradzić zapory razwićciu biełaruskaho nacionalnaho ruchu, kińcie tumanić biełarusam haławu, što jany *nie biełarusy*, a što kamu luba: waša rabota ŭžo zwiertajecca proci was, jak bačym i z sprawy ab školnaj pierapisi!

Stary Minčuk.

Minsk, 20|III 1911.

Z piesień ab wiaśnie.

I zieleń, i kwietki, i pieśni,
I nieba wiasiołaja jasnaśść!..
Ni ćmy tej, ni śniebawaj pleśni,—
Dzie blanieš —adna, bratka, ščasnaść!
Świet cely zijaječ kabiercam,
Šum niejki ad puščaŭ niasiecca,
Z hrudziej jak nia wyskače serce,
Duša kudyś rwiecca ŭsio, rwiecca...
Pračnulisia niwy i chaty:
Ŭsia ŭ poli ludzkaja siamiejka,
Za soškaj šnuruje araty,
La statku ihraje žalejka;
Z siaŭnioju siawiec pachadžaje,
Na skibiny walicca ziernie;
Znać, siła ŭ sieŭca nie małaja...
Zachoče— i świet pierawiernie!..
Hej, hej, chleborobie mazolny,
Pan soški i koski i pola!
Kiń wyhlad ślaźliwy, niawolny:
Ŭ twaich rukach sława i dola!

Januk Kupała.

Wilnia 23|IV 1909 h.

Dwa braty.

Z *Multatuli.*

— Bracitka, ty bolšy za mianie, to ci nie dastanieš mnie taho hranatu*), što sierod čyrwonych kwietak i zieleni uśmichajecca raschilenymi wusnami, bytcam dziaŭčynka, kali wabić k sabie? Hlań, jak patreskaŭsia jon ad śpiełaści, jak zijaječ čerwieńniu krywawaja rana, katoruju jon zrabiŭ z swajej woli, kab zdawolić mianie! Bracitka, mnie chočecca hetaho hranatu! Ty bolšy za mianie, padyjmi ruku ŭ haru i sarwi, kab ja moh *pałasawać* smaku jaho.

I bolšy brat heta zrabiŭ, kab mienšy moh *paprobawać* jaki smak hranatu.

---

*) Hranat—taki frukt, zwierchu padobny da jabłyka, ale ŭ siaredzinie maje mnoha-mnoha zierniat poŭnych čyrwonaho soku. Jak hranat śpieje, jon treskajecca, i z jaho wyciekaje sok.

Pośle hetaho bolšy brat pajšoŭ u pole i ubačyŭ tam horskuju kazu, katoraja zyjšła ŭ daliny, šukajučy swajho jahniaci.

— Ci ni bačyŭ dzie majho jahniatka?—spytałasia jana u lwa.—Ty žywieš na raŭninie i lepiej znaješ hetyje płoskije ścieżki?

— Daj spakoj jahniaci.. Daj spakoj kažlaci, —kazaŭ lew,—a chadzi da mianie, ja ciabie zjem.

I lew zrabiŭ heta.

A bolšy brat spytaŭsia:

— Jak-že heta? Ty zjeŭ kazu, katoraja šukała swajho dziciaci?

— A što-ž ty nia čuŭ, jak žaliłasia jana na niezdatnaść swaich kapytoŭ?—adkazaŭ lew.—Ciž ja drenna zrabiŭ, što zjeŭ jaje? Hlań na maje kapciury, jakije jany «zdatnyje»! Hlań na zdatnaść maich zuboŭ! Ci-ž nia hože było mnie zjeści kazu?

Dziaciuk padumaŭ krychu, ahledajučy swaje ruki, katoryje byli doŭhi i krepki. Pakazalisia jany jamu zdatnymi... i pastanawiŭ zrabić mienšaho brata swaim słuhoj.

I kali toj iznoŭ prasiŭ jaho, kab dastaŭ jamu hranat, bolšy atkazaŭ:

— Hlań na maje ruki. Ciž nia ty sam skazaŭ, što twaje ruki nie dastanuć hranatu? Dyk służy mnie, kali niachočeš, kab ja ciabie zjeŭ.

I s taho času mienšy brat służyŭ bolšamu. Ale nia ciešyŭsia z wydumki, katoruju bolšy brat piereniaŭ ad źwiera.

I tak astałosia pa siahońniašni dzień.

Pierekłaŭ **Włast.**

Smiešny zakon.

Smiech kazać, ale niaŭcierplu!
Dyj na što skrywacca,
Što usiaki mužyk lubić
Ŭ świata napiwacca.

Heta ŭsim jak josć wiadoma,
Zdaŭna tak wiadziecca,—
Pjuć i baby, pjuć i dzieŭki,
Kali dawiadziecca.

A chłapcy, dyk tyje haru
Ciahnuć, jak wadzicu,
Z pachwalboj: što moh by wypić
Poŭnuju dajnicu.

Pjanstwam tolki i zaniaty,
Jak nadojdzie świata.
A napjecca – dyk dziaržysia
I sam rodny tata!

Paprastaje baki dobra,
Wyraŭnuje plečy..
. . . . . .
Raskažu ciapier pra Marku—
Raz pryjšłosia k rečy.

Chłopiec jomki, choć u swaty
Zawiadzi praz tydzień,
Adno drenna—biez praświety:
Nie wučyŭsia złydzień.

Ale ŭžo na tancach pieršy,
Wypić ni astatni,

Aby ŭčuŭ dzie wiečarynka,
Ci hasciny chatni,—

Precca zaraz—ni prapuscić;
A tam jak darwiecca
Sierbanie praz mieru, pośle
Z hasćmi pierabjecca,

I da chaty jak pawiernie
Šmat baćkam jo muki:
Ŭsio traščyć, zwinić i hniecca,
Što niaŭchopić ŭ ruki.

Baćka časam sprawić kryku,
Šmat raz strašyŭ syna,
Što u wołasć jak zajawić
Dyk atwieciò spina.

Dy ništo ni pamahała:
Syn u samaj sili.
Wo narešcie nakłaŭ dobra
Baćku i Maryli.

Tady toj z padbitym wokam,
Z žwiazanaj rukoju,
Abpirajučyś na kiju
Dakulhaŭ z dačkoju

Da staršyny. Jamu žalbu
Wyskazaŭ da słowa.
Hladž, u wołaści papiera
Syna zwać batowa.

Sprawa jasna i rašeńnie
Jak čychnuć paspieła:
Pisar čyrknuŭ, staršyna znoŭ
Piarom skryhnuŭ smieła—

Raspisaŭsia (ŭsio jak treba
Zroblena ŭ minutu
Syna zwać skazaŭ i rozag
Ŭsypać za pakutu.

. . . . . .

Dwuch dziesiackich z wojtam razam
Wiaduć ŭ wołasć Marku;
Toj uprecca—jaho honiuć
Kułakom pa karku.

Prywiali. Čaho spytać by
Piorli ŭ wołasć z chaty,
Za ništo nia może skiemić
Čym jon winawaty.

Hladzić: pisar, wo, z papiery
Pryhawar čytaje,
A tym časam storaž k łazni
Zedli razstaŭlaje.

Pośle.. pośle zusim drenna.
Wybieh dy i płače.
Lud-pytaje: što? čaho ty?
Jon usim tłumače:

Heta-ž baćka byŭ na žalbi,
Što pabiŭ staroha,—
Lez—dyk peŭna daŭ pa šyi
Tolki! bolš ničoha.

Dyk mianie wo, adchwastali
Trasca ŭsich tam znaje,
Skul zakon taki i dzie tut
Sprawiadliwasć taja?

Što za sud nastaŭ na swieci?
Smiešna i cikawa!
Kab nad baćkam swaim rodnym,
Dy nia mieŭ ja prawa?!..

Albert Pawłowič.

Minsk 1|*VII* 1910 *h.*

Rady dla haspadaroŭ.

Jak palepšyć piesčanuju ziamlu.

U nas u Biełarusi jość šmat piesčanaj ziamli i haspadary ni majuć z jaje nijakaj karyści. A ziemla heta, heto bahactwo dla tych, chto wiedajeć što z jej rabić.

Piesčanaja ziemla majeć takije niedachwaty:

1) čaści jaje (piasčynki) mała, abo i zusim, nie zwiazany s saboj, 2) słaba zadzierżywajuć wadu, 3) lišnie nahrewajecca letam i pramierzaje zimoj, 4) mała maje ŭ sabie pažyŭnych čaścin. Haspadar pawinien zrabić kab hetych niedachwatoŭ nie było, tady piesčanaja ziemla budzie tak sama radzić jak ŭsiakaja druhaja.

Uspachanaja i słaba uhnojenaja pieščanaja ziemla užo zleplaje piaščynki i wada u jej dziaržycca dawoli doŭha (hnoj, tak sama, nie dajeć lišnie nahrewacca niwie). U tych miejscach, dzie wada pad pieščanym hruntam staić wysoka, bajacca taho što wady budzie mała, nima čaho, bo wada u špieku možeć padnimacca pa kareńniach raślin u wierch.

Kab paprawić pieščanuju ziamlu i zrabić jaje pryhodnaj da pasiewoŭ, u paŭdn. Eŭropie siejuć wielmi karysnuju raślinu łubin. Žoŭty łubin (*Lupinus luteus*) raście na suchoj pieščanaj hlebie biaz hnoju i daje dobry uradžaj bylla bahataho azotam. Sini (wuzkalistny) łubin (*Lupinus augustifolius*) lepi raście na ciažkaj hlinistaj ziamli i wymahaje užo nie zusim pustoj ziamli. Prafesar Bohdanoŭ piše ab łubinie: «nima druhoj raśliny, katoraja-b rasła tak dobra na samych chudych pieskach i dawała tak mnoha taho, čaho tutka patreba: nadto mnoha zialonaj masy, bahataj azotam.

Jak usie baroškawyje raśliny (kaniušyna, haroch, wika), tak sama i łubin, tym adznačwajucca, što majuć na kareńni niewialičkije šyšački. U hetych šyšečkach žywuć niawidzimyje prostym wokam žywučki (mikroby), katoryje źbirajuć s pawietra azot, haz patrebny dla žyćcia kožnaj raśliny. Na tym miejscy, dzie nikoli nia siejalisia haroškawyje raśliny, łubin drenna raście (dziela taho, što ziemla nie zaraženana žywučkami). Na takich miejscach treba pierad pasiewam łubinu raskidać ziamli s taho miejsca dzie łubin užo ros daŭniej, abo nasieńnie łubina zbryzgać wadoj u katoraj byli pierš rascierty kareńni z dobraho łubinu tahož samaho gatunku.

Ziamlu pad łubin treba arać z wosieni i tym lepi čym hłybiej. Wiasnoj pachatu druhi raz nie arecca, kali heto zroblena wosieniaj; piered pasiewam łubinu, razsiewajuć popieł z drewa i baranujuć jaho (siejuć łubin u mai miesiacy). Wysiewajuć łubinu na dziesiacinu pudoŭ 10, 12 i 18. Łubin, kali jon siejecca nie na siemia, a na zialony hnoj, to jaho treba zaworywać u samy čas krasawańnia, kali kraski jšče nie paadpadali. Zaworywać najlepi płuham.

Apryč łubina palepšajuć piaski: 1) popieł z drewa—na dziesiacinu 30—50 pudoŭ, 2) tomasšlak, supesfosfat, kainit, wapna (15—30 pud. na

dziesiacinu). Wapnu pasypajuć pośle fosfornaho kwasu, biez čaho wapna może nawat paškodzić ziamli. I kaściannaja muka (parašok s palenych kaściej). 3) Torf, wywozicca na niwu tolki suchim, a jšče lepi wywazić torf katory uležaŭsia pad žywiołaj.

Haspadary katoryje pračytajuć hetu hutarku ab palepšeńni piaskoŭ, nichaj ni kažuć; što heta usio dobra... dla panoŭ.

Pasiejcie na wašaj ubohaj niŭcy kolki pudoŭ łubinu i heto najlepi pakaže wam, što łubin heto raślina biazcennaja najbolš dla biednych ludziej u katorych niechwat žywioły, kab dobra uhnaić swajo pole, a prosta niezamianimy jon dla pieščanych ziamiel.

M. B.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespandentoŭ).

Minsk. Ziamielnaja kamisija haradzkoj dumy pačała niešta kratacca kala sprawy wykupu arendatarami haradzkoj ziamli. Jak kažuć ludzi, katoryje stajać blizka da hetaj sprawy, «rabota» kamisii pačałasia s taho, što niekolki arendaroŭ padali prašeńnie, kab im pradali arendnuju ziamlu. Hetyje «prasicieli» bytcam deklarujuć zapłacić strašeńnie wialikuju canu (zamiesta 5 rub.—pa ja kich 10 rub. za kw. sažeń), i tuju ich canu kamisija pryjmie za fundament, naznačajučy canu za ziamlu druhim arendataram. A pieršym «prasicielom» bytcam buduć zrobleny niejkije «palahčeńnia»...

Jak tutaka kažuć, dyk našy arendatary, aprača niewialikaj žmieni pieršych «prasicieloŭ», pastanawili lepš pačekać z wykupam, pakul Hasudarstwienaja Duma nie začwiardzić zakonu, za jakuju sprawiedliwuju cenu pawinien rabicca wykup, ad katoraho horad nia budzie mieć prawa atkazywacca.

Mikoła Kamaroŭski.

Folw. **Laŭšowa,** Minsk. hub. Barys. paw. Ješče letašniaj wiasny u tutejšaho šlachcica Č—iča niechta s pad siena ukraŭ niekolki snapoŭ akałotu wyciahnuŭ kasu. Č—ič pośle niejkaho času pryznaŭ swaju kasu u swajho-ž swajaka R—aho. Zawiali sud. Ale na sudzie Č—ič nia moh dawiaści, što heta jaho kasa. Sud adłažyli. R—ki, bajučysia, što jaho zasudziać, što raz bolš i bolš nabiraŭ świedak (a ŭ nas ich choć hać haci)! i hetak wałtuzilisia až da sioletniaho hodu. Kolki raz jeździli da ziemskaho za try mili, dwa razy apynulisia u zjeździ. Woś i abyjšłasia heta kasa R—u, jak jon sam pryznajecca, bolš za sotku rubloŭ; nimała kaštawała jana i Č—iču; dyj ničym tak i nia skončyłasia sprawa Nia kiepska, widać, ješče našym žywiecca, kali na hłupstwy wykidajuć stolki hrošy i stolki marnujuć času.

Kum.

W. **Duby,** Minsk. hub. Słuck. paw. Adzin čeławiek, karystajučy z udačy, što, zajšoŭšy da cieścia, nie znajšoŭ jaho doma, padchapiŭ miašok žyta, katory stajaŭ u kamory, i panios damoŭ. Ale spasobnaja minuta nie udałasia, bo miašok prajeli

myšy i jon, niesučy, adznačyŭ śled až da swajej chaty, dyk pa nitcy lohka dajšli da kłubka! Kali narabili homanu, to čeławiek toj dawaŭ 15 rubloŭ za ukradzienaje žyta, ale nie pahadzilisia sami i pajšli ciahacca pa palicii i sudoch. I stydu mnoha, i strata budzie nie małaja.

Padarožny.

Nieświz, Minsk. hub. Słuck. paw. Da nas prylacieła užo dzič; žawarynki zapiejali, a śnieh pazłaziŭ,— wiasnoj zapachło ŭ pawietry. Šmat dzie narekajuć, što niechwat kormu dla žywioły, dyj darahoŭla pajšła wialikaja.

M. N.

W. **Žytkowlčy,** Minsk. hub. Mozyrsk. paw. Za 6 wiorst ad miastečka Turowa jośc siało *Staražoŭcy.* Letam 1909 hodu jano wyhareło da apošniaj budyniny. Sielanie nie paśpieli pabudawacca, ažno ciapier 7 sakawika (marca) iznoŭ zdaryŭsia pažar i spaliłosia 27 chat i 40 chałodnych budynin; miž inšym i cerkoŭna-prychodzkaja škoła. S čaho uzniaŭsia pažar, nima wiedama; kažuć, niechta padpaliŭ. Straty bolš jak na 20 tysiač rubloŭ. Paharelcy astalisia biaz chleba i kormu dla žywioły.

Piatruk niaprosty.

Dw. **Kasperoŭščyna,** Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Zapustami dwa chłopčyki - wučeniki himnazii, syny doktara Niewodničanskaho, pajšli ŭ les na palewańnie za wawiorkami. U lesi razyjšlisia. Adzin z ich u žoŭtym kažušku palez na hustuju wialikuju jołku wyhnać s sukoŭ wawiorku, i staŭ klikać brata. Toj staŭ padchadzić na hołas, ale zdaloku--praz huščar uhledziŭ na jełcy niešta žoŭtaje i, doŭha nia dumaŭšy, złažyŭsia—streliŭ i ŭsadziŭ 42 šraciny bratu ŭ samyje hrudzi. Na ščaście biedny chłopčyk mieŭ ješče stolki siły i pamiaci, što zatrymaŭsia na drewie i niejak pamaleńku zlez. Ciapier jon u balnicy ŭ Minsku i ŭžo papraŭlajecca: šraciny narywajuć i sami wychodziać na wierch.

S—k.

Zdareńnie, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Zdareńnie—pry samym Daŭhinaŭskim trakci. Josć tut karčma, kudy šmat zaježdžaje na-nač padarožnych. Woś niedaŭna pryjechali ŭ nočy padarožnyje, zajšli ŭ chatu, paprasili u haspadyni kluča ad stadoły i pajšli paradkawać swaich kaniej. Adčynili waroty, ažno hladziać—nasuprociŭ druhije waroty naścież razčynieny i niejkije dwa małajcy zabirajucca ŭžo wyježdžać na koniach druhich padarožnych, što pryjechali z wiečera i spali ŭ karčmie. Zładziei drapanuli, adrokšysia pažywy. Nie strašny, widać, zładziejam—kanakradam nowyje srohije na ich zakohy Has. Dumy, dyj adnym pisańniem zakonoŭ z złydnia čeławieka nia zrobiš.

Siab.

Zac. Chlawišče, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Radaškoŭsk. woł. Nidaŭna palicija nieŭspadzieŭki najechała siudy i schapiła wiadomaho na ŭsiu wakolicu złodzieja, Ankudowiča, u katoraho znajšli kradzienuju kabyłu na rubloŭ 700 niejakaho bahataho kupca; apryč taho paznajchodzili šmat roznych kradzienych rečej. Chacieli zławić i druhuju takuju samuju žwiarynu—Murašku, ale toj uciok. U toj samy dzień zabrali ŭ wioscy *Žabičy* Chacienčyc. woł. Zyhmusia Zmiajeŭskaho z žonkaj. I ŭ ich znajšli šmat kradzienaho; nawat cerkoŭnaj adziežyny znajšłosia.

Ciešacca ŭsie z hetkaj udałaj abławy, ale ci na doŭha? Ankudowiča brali nie raz, dyj u skorašci iznoŭ jon waročaŭsia.. Slizki!

K.

Zaśc. Paŭliniaty, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Haspadar A. Aŭł—ič kupiŭ maładoha žerabka i wyprawiŭ 16-ci hadawaha syna napaić hetaho kania. Žerabok razhulaŭsia, padbiŭ chłapca pad nohi i sam uščamiŭ nahu u płot. Nalacieŭ na kryk baćka, i miest ratawać kania, kinuŭsia bić ni ŭ čym niewinawataho chłopca. Zbity i pierapudženy dziaciuk tak zachwareŭ, što ćuć nie pamior. Dać pytlu mo i warta było-b, tolki, razumiejecca, ani dziciaci, ani žerabku.

M.

F. **Dworyšče,** Wilensk hub. Wilejsk. p. Hetymi dniami zhareŭ dom a poŭnačy. S čaho? nichto nia wiedaje, bo pačałosia s pustoha—dzie nichto nia žyŭ—kanca. Dom byŭ stareńki i zastrachawany; ŭsie rečy pawynosili sami haspadary, bo hety folwarak na adzinoci. Ŭsio heta pakazałosia padazrycielnym, i ŭžo pryježdžała palicija na sledztwo.

—u—

W. **Ćwirbuty,** Wil. hub. Lidzk. paw. Lebiodzkaj wołaści. Zawialisia brat z bratam za došku; staršy brat z žonkaj i synami nakinulisia na mienšaho i zrabili try rany ŭ haławie siakieraj; toj i pamior. Tady staršy brat schapiŭ atruty a dziaciej i žonku sud wysłaŭ na wiečnuju katarhu. Doška astałasia... na trunu! Woś jak praz ciemnatu hubiać ludzi ludziej. Ci-ž doška warta žyćcia dwuch ludziej i wiečnaj za žyćcia muki kabiety i dziaciej? Nie!—ŭsiaki skaže; skazali-b heta samaje i niaboščyki braty i pastupili-b inačej, kab ich woćy byli atkryty na świet nawukaj. Praz ciemnatu ludzi dziČejuć i zamieniajucca u žwieroŭ. Rodziacca-ž usie adnakimi.

S. Sialecki.

Hor. **Dzisna,** Wilensk. hub. Ziemla kala Dzisny abapoł Dźwiny dobraja, ale narod kruhom nadta biedny, a heta zatym, što wioski, zacisnutyje miž dwarami, mała majuć pašy i z wuzkich swaich šnuročkoŭ ćuć-ćuć mohuć prakarmicca. Apryč haspadaroŭ-mužykoŭ u našaj staranie mnoha jość biezziamielnaj šlachty, katoraja chodzić pa arendzie i na zapašku. Šlachta heta ničym nia rožnicca u sposabie žyćcia, jak i u swaim razwićci, ad mužykoŭ, chiba tolki tym, što bolš wypiwaje harełki i skarejšaja da zwadki i bojki. Ciapier z wiasnoj pamiž hetych biezziamielnych harotnikoŭ pačynajecca, jak jany kažuć, «tosawańniesia»: adny, papracawaŭšy kolki hod na arendzi i za swoj krywawy pot nie zarabiŭšy ničoha, apryč kawałka čornaho chleba, kidajuć chwalwarak i šukajuć ščaścia u druhim miejscy, a na ich miejsce cisnucca nowyje, płaciačy warjackije ceny za arendu ziamli. Inšyje iznoŭ, drenna wyjšoŭšy na arendzi, iduć zapašnikami da nowych arendaroŭ, katoryje na ich miejsco sadziacca. U hutarkach tutejšaj šlachty tolki i čuješ ciapier: arenda, zapaška,—dy sypiacca cyfry socien rubloŭ, katoryje treba wyrabić im i addać u dwor. A što samim—spytaješ? Aby pražyć. I dziwa biare, skul stolki u hetych ludziej ciarpliwaści i lubwi da hetaj ziamli: jany-ž pracujuć ad ranku da nočy—aby tolki pražyć. Dziaciej nima kali wučyć, bo haspadarka zabiraje i najmienšaho ŭ siamji da pracy,—kab tolki pražyć, kab kapacca ŭ hetaj

ziamli. Daŭno treba było zwiarnuć Has. Dumie uwahu na hetych biezziamielnych harotnikoŭ i ahraničyć arendnyje ceny na ziamlu, kab hetyje biełyje niawolniki mahli walniej dychnuć rodnym pawietrem, kab apryč pytańnia «jak pražyć»? mahła znajści ŭ ich dušy i dumku, jak stacca karysnym hramadzianinam swajho kraju.

W. Ł.

M. **Sielišče,** Witebsk. hub. Lep. paw. Nidaŭna da miejscowaj siadzielicy ŭ niadzielu zajšoŭsia niejki nieznajomy čeławiek. Ni słowa ni kažučy, pachadziŭ pa chaci, paświstujučy, napiŭsia wady, dyj iznoŭ pajšoŭ. Siadzielica była adna, dyk spužałasia i bajałasia jaho začapić. Ažno u śled nalacieła palicija i pakazałosia, što heta byŭ wiadomy złodziej. Krupski, za katorym daŭno ŭžo haniałasia palicija, dyj nijak zławić jaho nia mohuć. Krupski piereadziajecca to za papa, to za ksiendza, to za žebraka i hetak błutaje śled.

Toj samy.

Z usich staron.

—o—

Piecierburh. Rada piecierburskaj politechniki pastanawiła nie uwalniać studentoŭ pryjomu 1910 h.

= Senatar Gliščynskij wykryŭ, što intendanty wydali padradčykam armii u časie japonskaj wajny paŭtara miljona rubloŭ za straty, jakije bytcam jany mieli. Padradčyki nawat nie prasili hetaho. A adzin tak prosta zajawiŭ, što soramna jamu brać hety hrošy, bo jany niečyjej rukoj wyciahnuty z čužoha kišenia.

Kijeŭ. Siem prafesaroŭ kijeŭskaj politechniki padalisia u adstaŭku. Rada politechniki atkinuła prajekt ministra torhu, kab pry pomačy palicii pačać iznoŭ nawuku u školi.

Waršawa. Hraf Potockij achwiarawaŭ waršaŭskamu nawukowamu tawarystwu dom, kupleny za 200 tysiač rubloŭ.

= Niedaloka ad stancii Widzew, Prywisl. darohi, niejkije niewiadomyje ludzi, z maŭzeroŭskimi rewolwerami u rukach zadzieržali pojezd i zachwacili 40 tysiač rubloŭ, katoryje wiažli u pojezdzie, kab zapłacić pensiju słužačym. Ranili 2 pasažyroŭ. 20 tysiač 200 rubloŭ znajšli u lesi. U pojezdzie aryštawali kolki ludziej.

Čenstochowa. Na składzi Zigmana niechto ukraŭ 67 pudoŭ ludzkich wałasoŭ. Wałasy hety byli aceniony na 44 tysiačy rubloŭ. Winawatych nie znajšli.

Kacierynosłaŭ. Sud razbiraŭ hołasnuju sprawu ab sielanskich niepa-radkach u w. Hryšynie. Nieparadki usčali stražniki-čerkiesy, katoryje na kirmašy chapali dzieŭčat za hrudzi, sciahiwali z ich spadnicy. Tady narod kinuŭsia na stražnikoŭ; piered naciskam narodu stražniki strelajučy schawalisia u kwateru prystawa. Prystaŭ admowiŭsia wydać stražnikoŭ i zakamandawaŭ strelać u narod. Adnaho zabili i 3 ranili. Z narodu areštawali 19 čeławiek, katoryje, prasiadzieŭšy 3 miesiacy u wastrozie, byli addany pad sud. Na sudzie wyjawilisia strašnyje hwałty, jakije čynili stražniki nad kabietami.

Sud 11 sielan apraŭdaŭ, a 8 prysudziŭ na miesiac wastrohu.

Astrachań. Wyjšoŭ pieršy numer kirhizkaj hazety u kirhizkaj mowie.

Libawa (ad ułasnaho karespandenta). Kolki času jak drukujecca «N. N.», a widać, jość jšče takije wuhałki, dzie ludzi nie karystajuć z jaje. Pisaŭ ja niejak z wosieni ab prajezdzi emihrantoŭ za paławinu cany i jak ich ašukali, a ciapier, woś, iznoŭ znajšlisia jšče takije jomkačy. Choć niežywoha, a wiazi ŭ Ameryku! Troje sielan: Doroščenko, Macko i Žaoowič—piered doktarskim ahladam paśpieli kupić sabie bilety na parachod «Estonija». Piered atpraŭkaj doktar ahledaŭ usich emihrantoŭ i pryznaŭ ich chworymi na wočy. Za bilety Tawarystwo wiarnuło hrošy, ale im chaciełosia kaniešnie jechać u Ameryku, i woś druhije emihranty naraili im, što matrosy i kačehary mohuć zawiaźci tajkom. Jany i pajšli prasicca. Matrosy s kačeharami uzialisia zawiaźci ich u Ameryku i za pierawoz uziali z ich pa 65 rubloŭ. Uziaŭšy hrošy, zawiali ich u nižniuju čaść parachoda i tam zasypali kamiennym wuhlem. Pasiadzieŭšy tam dwa dni i ničoha nia jeŭšy i nia piŭšy, mužyki dawaj kryčać, ale hołasu ich nichto nia čuŭ. Piered adchodam kožnaho parachodu robiać obysk pamiž tawaroŭ, a u wuhli porać žaleznym prentam. Woś i natknulisia na tych ludziej, katoryje zaraz pačali kryčać. Adharnuŭšy wuhal znajšli napaławinu žywych ludziej. Stali dapytywacca, jak jany tudy papalisia, chto zawaliŭ ich;—jany wa usim pryznalisia. Sprawa pajšła u mirawy sud. Na sudzie emihranty skazali, što jany zapłacili hrošy za prajezd i addali adzieńnie swajo na schoŭku, a matrosy i kačehary ad usiaho atkazalisia, što zusim ich i nia bačyli; i sud skončyŭsia ničym. Woś jak ciomnych ludziej ašukiwajuć, ścieražyciesia ž, biełarusy, takich dabradziejoŭ i druhich aścierehajcie.

= Choć ja žywu u horadzie, ale wiedaju, kolki z našaj wioski, *Ejsminoŭcoŭ* (Hrodz. hub.), wyjechało u Ameryku. Wyjechało ŭsiaho 7 chłopcoŭ i 2 dziaŭčyny. Z hetaho čysła adzin chłopiec wiarnuŭsia s paławinaj zdaroŭja, a dziaŭčyna zrabiłasia jak huska pośle Ameryki,—značyć, astałosia 6 chłopcoŭ i adna dziaŭčyna. Adnaho chłopca z hetych 6 zasypała ziemla, dzie kapajuć kamienny wuhal, druhije zarablajuć ješče.

Ilja Dziežko.

U **Ałbanii** (ŭ Tureččynie) paŭstańnie. Ałbancy kataliki i mahometanie złučyŭšysia s pahraničnymi čornahorcami napali na turecki harnizon ŭ Lumi i čysta wyrezali jaho. Razyjšłasia była čutka, što Ałbancy uziali horad Skutary. Ale čutka nie paćwiardziłasia. U Turcii idzie mobilizacija. Wojska ŭsio wiazuć i wiazuć parachodami u Ałbaniju.

Kitaj. Kitajskije hazety wostra wystupajuć proci wysyłki kitajcoŭ z Rasiei.

ŽARTY.

Na počci.

Kabieta kładzieć na schoŭ hrošy.

— Jak twajo imia?—pytaje čynoŭnik.

— Kulina.

— A jak otčestwo?

— Niešta ciomna, dziadźka, kažeš?!

— Nu, jak ciabie pa baćku zawuć?

— A, u mianie baćki nima: piać hod jak jon pamior.

* * *

Razumny syn.

Baćka pakazywaje synu piacirublowy załatnik i piacirublowuju papierku i pytajecca:

— Katoruju chočeš?

Syn pahladzieŭ, pačuchaŭsia dyj kaže:

— Ja chaču hety załatnik ukručeny ŭ hetu papierku.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и безплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются безплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К°, ПАРИЖЪ, Севастопольск й Бульваръ 30.

Писать и адресавать можно по русск.

10—7

Ważnaje dla wiaskowych remieśnikou i rabotnikou!

Ludziam saŭsim **sumlennym, ćwiarozym i pracawitym** mahu **biezpłatna** naraić usielakuju rabotu, abo słužbu **pry haspadarcy.**—Padać treba takwiela: a) **Zaručeńnie** Duchoŭnaj asoby pad piečaćciu; b) swaju kartačku (fatagrafiju), c) wiedamaść karotkuju ab swaich letach, zwańni. radzinnym miejscy; d) dałažyć 2—3 marki na atkaz.

Adres: Minskaja hubernia, počta **Uźlany**, Dwor Zamoście;

Aleksandra Jelski.

Redaktar-Wydawiec **A. Ūłasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.